

JAROSŁAW KACZYŃSKI: Czas na ZMIANY

BIULETYN PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI



Donald Tusk już wiele miesięcy przed wybuchem afery wiedział, że Amber Gold to piramida finansowa. Ostrzegł go przed tym Marek Belka. Skąd o tym wiadomo? To skutek uboczny skandalu, jaki wybuchł po ujawnieniu przez tygodnik „Wprost” nagrań rozmów prezesa NBP z ministrem spraw wewnętrznych.

Biesiadując w restauracji „Sowa i przyjaciele”, Marek Belka rozmawiał z Bartłomiejem Sienkiewiczem nie tylko o „piep..nej Radzie Polityki Pieniężnej” i dymisji „hrabiego von Rostowskiego”. Pojawił się również wątek afery Amber Gold.

MAREK BELKA: „Kilka miesięcy przed faktem (czyli wybuchem afery Amber Gold) zadzwoniłem do Donalda i powiedziałem mu, że sprawa Amber Gold jest dość poważna, że jest to piramida finansowa. Poważniejsza dlatego, że oni są właścicielami tego szybko rozwijającego się OLT Express, że będzie jakaś awantura z tym OLT Expressem, ale przeszło na tematy związane... ja nie wiem...”

W tej właśnie sytuacji warto sobie przypomnieć, co premier Donald Tusk mówił dwa lata temu podczas wystąpienia w Sejmie. Szef PO odniósł się wówczas do zarzutów, że nie ostrzegł publicznie ludzi przed oszustwem.

Stwierdził wówczas, że „Premier polskiego rządu, mając nawet dość dużą władzę polityczną, nie ma możliwości, nie ma prawa i nie powinien ingerować w decyzje ludzkie wtedy, kiedy ludzie chcą lokować swoje oszczędności, kapitały, nadzieje”.

Te słowa oburzały już w sierpniu 2012 r. Teraz - po ujawnieniu słów Marka Belki, który informował Tuska, że Amber Gold to piramida finansowa - zachowanie premiera trzeba uznać za jeszcze bardziej skandaliczne.

Rząd nie ostrzegł ludzi przed Amber Gold, bo miał najwyraźniej inne zajęcia. Np. takie jak dotowanie zagranicznych przewoźników lotniczych. Bo wyraźnie o tym mówił w nagranej rozmowie minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz

MAREK BELKA: „Natomiast wiesz, tu jest inna gra np. moje lotnisko im. Reymonta, czyli w Łodzi, małe lotnisko, ch... wie komu potrzebne, ale jest. Ale jeszcze nie aż tak bardzo niepotrzebne jak lotnisko w Gdyni, otóż to lotnisko, to lotnisko w Łodzi wisiało na tym OLT”.

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: No tak, tak jak wisi na WizzAir, RyanAir, wisi przecież... Dlatego my ich dotujemy pod stołem, żeby w ogóle był jakiś ruch lotniczy.

„Dotowanie pod stołem” to jednak nic w porównaniu z łamaniem Konstytucji RP. Art. 10 ustawy zasadniczej mówi wyraźnie: „Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sędziowską sądy i trybunały”.

Okazuje się jednak, że w państwie Donalda Tuska prawa nie stanowi Sejm, lecz... szef NBP i premier, czyli przedstawiciel władzy wykonawczej. Oto fragment rozmowy z restauracji „Sowa i Przyjaciele”:

MAREK BELKA: Natomiast przy okazji to jest o wiele ważniejsze. To jest ustawa o... jakby nowelizacja ustawy o NBP i żadnych cudów.

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Macie projekt tej ustawy?

MAREK BELKA: No raczej. Wszystko jest, w ministerstwie. Tam są wytrychy...

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Tam nie ma wszystkiego...

MAREK BELKA: Dobrze, ale kurna jak ja bym miał, po prostu wiesz, sygnał od premiera, że mogą tam wstawić to, co będzie trzeba, to wstawimy, różne rzeczy, które umożliwiłyby mi...

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Nie mamy partnera dziś do rozmowy...

MAREK BELKA: No nie mamy...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Czemu macie problem? Że Tusk...

MAREK BELKA: Nie, nie...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: ...zrzucił to na kontakty Rostowskiego do radców...

Podkreślmy jeszcze raz: ta „ustawodawcza” dyskusja toczy się w gronie ludzi, z których żaden nie jest parlamentarzystą. Wszystko odbywa się zaś nie w Sejmie, a w restauracji.

Żeby zaś było ciekawiej, oficjalna polityka rządu również spala na panewce. Wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się z Gazoportem, gdzie przez nieskuteczność władzy nadal wzrasta opóźnienie w oddaniu gazociągu do użytku. Dziś to już przeszło dwa lata. A do tego państwo Tuska jest zwyczajną republiką bananową, w której ministrowie jadają sute obiady przewyższające miesięczne płace minimalne, ambasady zaś bawią się w poszukiwania armaniaku (za jedyne 2960 zł) i cygar kubańskich dla premiera.

Nie ma się jednak co dziwić, jeśli sami zainteresowani mówią o tym, że Polska jest państwem istniejącym teoretycznie. Taki jest dziś bowiem smutny obraz III RP.

Dlatego Polsce potrzebne są skuteczne narzędzia w postaci wyborów, przeprowadzanych w sposób rzetelny i uczciwy. Wyborów, które odsuwają od władzy rząd bawiący się na nasz koszt.

Z tego powodu też, korzystając z dostępnych narzędzi, Prawo i Sprawiedliwość złożyło w Sejmie wniosek o konstruktywne wotum nieufności wobec rządu. W najbliższym czasie Prawo i Sprawiedliwość złoży również wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu prezesa NBP Marka Belki, a do prokuratury wkrótce dotrze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez premiera Donalda Tuska w sprawie afery Amber Gold.

Kandydatem na premiera rządu technicznego został prof. Piotr Gliński.



ONI CHCIELIBY UCHODZIĆ ZA PRZEDSTAWICIELI POLSKIEJ INTELIGENCJI



Bartłomiej Sienkiewicz: „A co ja z tego kur..a mam?! Gdzie jest ten pieniądz u mnie w portfelu? Nie że ma wypier..lonego orlika przed oknami, bo on ma w du..e tego orlika, podobnie ma tę autostradę w du...!”



Marek Belka: „Ja proponuję, wreszcie, jak rozumiem, jestem tutaj najstarszy, z wyjątkiem tego ch..a po prostu, który się o trzy tygodnie wcześniej urodził [...] Ja nie mam żadnego problemu, ja w jakiejś radzie mogę być zastępcą, bo mam naprawdę długiego ch... , a on nie ma. I w związku z tym musi go sobie sztukować”.



Włodzimierz Karpiński: „Ja to mam problem Burego, którego mogę wy..ać w kosmos [...] Ja pier..ę. No i co się stanie, gdy komisja nie przyjmie informacji do ministra. I co? [...] Tak, Urszula Paślawska. Ona mówi do mnie - Ja nie wiem, jak ty będziesz na to patrzył, bo ja jestem wice. Myślę kur..a, o co chodzi? No wiem, mówię, że jesteś wice. I tak parę razy powtórzyła. Mówię kur..a, wyjąłem Google, Urszula Paślawska, a tam patrzę wiceprezes PSL”.



Jacek Krawiec, szef PKN Orlen: „Chłopaki są sprytni, kur..a, albo mają więcej czasu, albo mniej przyzwoitości, mi nie wpadło do głowy przez sześć lat, a tu kur..a, je..ani, jeszcze Klesyk [prezes PZU] sku..ieł, wiesz, że on „wSieci” ogłoszenia daje? [...] Ja mówię, co ty kur..a, odpier..asz? A on, że to klienci potencjalni. Wiesz, już się ustawiają, kur..a, media, już widać”.



Dialog Radosław Sikorski i Jacek Rostowski

Radosław Sikorski: Znasz to? Przychodzi pan Jacek do burdelu.

Jacek Rostowski: Pan Jacek?

Radosław Sikorski: Tak.

Jacek Rostowski: A może pan Radek? [śmiech] No, mówisz.

Radosław Sikorski: A burdelmama mówi: Panie Jacku, pan już dzisiaj trzeci raz.

Jacek Rostowski: [śmiech]

Radosław Sikorski: Kur..a, przez tę sklerozę to się zapie..ołą na śmierć.

Jacek Rostowski: Piękne [śmiech].

Radosław Sikorski: Słyszałem dziś kawał. Agencja towarzyska, oferta promocyjna, cennik. Szef agencji mówi: „Panowie, blow job - 25 złotych. Anal job - 35 złotych. To bardzo przystępnie”.

Jacek Rostowski: To bardzo przystępnie.

Radosław Sikorski: Klient pyta: a klasyczne pier..lenie? A szef burdelu odpowiada: klasyczne nie jest jeszcze w ofercie, bo niestety jestem jeszcze sam.



FAKT, środa 15.01.2014 nr 11/2014



fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

POLSKA WSCHODNIA

Donald Tusk, expose, Sejm 2007 r.

„Naszą zdrową prawdziwą obsesją, my też mamy obsesję, będzie dbałość o rozwój naprawdę zrównoważony. Co takiego złego dzieje się w Polsce przez ostatnich kilkadziesiąt lat, że kto przychodzi do władzy ma pełne usta frazesów o równości regionalnej, a jak zdaje władzę, okazuje się, że te nierówności są jeszcze większe. I tym, którzy pochopnie, jak się okazało, klaskali, dedykuję mapę mostów na Wiśle, tych mostów dzisiaj stojących. I wtedy być może przedstawiciele poprzedniej ekipy zrozumieją, dlaczego ciągle ludzie mieszkający na Podlasiu, na Podkarpaciu, na Lubelszczyźnie, w Świętokrzyskiem, w części wschodniej warmińsko-mazurskiej, w części wschodniej północnej Mazowsza, dlaczego ludzie, Polacy tam żyjący, czują się ciągle pokrzywdzeni. Właśnie dlatego, że do tej pory politycy mówili dużo o zrównoważonym rozwoju regionalnym i nie potrafili nic lub prawie nic zrobić w tej materii”.

Minister skarbu Włodzimierz Karpiński o Bieńkowskiej: „Jak ona zaczęła swoje przygody ministerialne, to było spotkanie z posłami jakiejś Polski wschodniej. I ona tam powiedziała o jakimś rozwoju ekspansywno-dyfuzyjnym czy jakimś wiesz, że powstaną silne ośrodki. Kołem zamachowym w tej teorii jest profesor od rozwoju regionalnego. Ta teoria sprowadza się, że na koniec wiesz, że ch... tam z tą Polską wschodnią, nie? Warszawa, Katowice, nie? I pamiętam, że ona przyszła i zaczęła coś opowiadać i ktoś jej właśnie włożył to w usta, nie? I ona powiedziała, że szanuje tego profesora i dostała taki wpie..o!.. że się popłakała w środku dnia”.

RZĄDY MIŁOŚCI

Donald Tusk, 2007 r.

„Platforma jest od tego, żeby dobro wygrało ze złem. Tylko wasza wiara i pewność, że jesteście w służbie prawdy, miłości, dobra nadaje sens waszemu publicznemu zaangażowaniu. Tylko ludzie kochający mają prawo rządzić. Bo Polacy chcą polityki i życia publicznego wolnego od nienawiści i agresji!” (PAP)

Radosław Sikorski: Ty, ja uważam, że można zaj...ać PiS komisją specjalną w sprawie Macierewicza.

Jacek Rostowski: No a co innego jest dzisiaj?

Radosław Sikorski: No taaak. Kaczyński się przyspawał do Macierewicza i teraz trzeba Macierewiczem ich obu na dno pociągnąć (...) Można zrobić dwuletni cyrk. I niech oni się tłumaczą (...)

Jacek Rostowski: Dobrze, tylko trzeba namówić.

Musisz Donalda namówić.

Radosław Sikorski:

Robię, robię.



fot. Stefan Maszewski/REPORTER

UMIARKOWANIE I ZDROWY ROZSĄDEK

Donald Tusk, posiedzenie Rady Krajowej PO, marzec 2013 r.

„Widzę jak wielką wartością jest, że rządzi partia, która umiała wyzwolić się z rutynowej formy sprawowania władzy, spętanej okowami sztywnych ideologii. Ważne, że ze zdrowego rozsądku, umiarkowania uczyniła swoje cnoty kardynalne polityki”.

Radosław Sikorski: Znasz to? Przychodzi pan Jacek do burdelu.

Jacek Rostowski: Pan Jacek?

Radosław Sikorski: Tak.

Jacek Rostowski: A może pan Radek? [śmiech] No, mówisz.

Radosław Sikorski: A burdelmama mówi: Panie Jacku, pan już dzisiaj trzeci raz.

Jacek Rostowski: [śmiech]

Radosław Sikorski: Kur..a, przez tę sklerozę to się zapie..o!ę na śmierć.

Jacek Rostowski: Piękne [śmiech].

Radosław Sikorski: Słyszałem dziś kawał. Agencja towarzyska, oferta promocyjna, cennik. Szef agencji mówi: „Panowie, blow job - 25 złotych. Anal job - 35 złotych. To bardzo przystępnie”.

Jacek Rostowski: To bardzo przystępnie.

Radosław Sikorski: Klient pyta: a klasyczne pier..lenie? A szef burdelu odpowiada: klasyczne nie jest jeszcze w ofercie, bo niestety jestem jeszcze sam.



fot. Piotr Bławicki/EastNews

Jacek Rostowski: [śmiech] Ja bym właśnie taki opowiadał, że przychodzi do burdelu facet i prosi o najchudsza dziewczynę. Jedną z najchudszych, wysoką... Gdy dziewczyna się pojawia, klient mówi: proszę jej włożyć obrozę.

Radosław Sikorski: Obrozę?

Jacek Rostowski: Obrozę. Reks! [woła psa] A ta cała zdenerwowana. Burdelmama zdenerwowana. Reks, widzisz? Jak nie będziesz jadł, będziesz tak wyglądając.

EMERYTURY

Donald Tusk, 4 września 2013 r.

„Dla nas rzeczą najważniejszą jest emerytura bezpieczna. Jestem przekonany, że odkładanie na emeryturę i sama emerytura nie powinna być przedmiotem jakiegoś ryzyka, czy hazardu. I dlatego zmiany, jakie zaproponowaliśmy miały także na uwadze obniżenie ryzyka do absolutnego minimum”.

(PAP)



Piotr Wawrzynowicz, biznesmen związany ze środowiskiem PO, był asystent Miroslawa Drzewieckiego: „Za 30 lat będzie kompletnie rozj...any system emerytalny. Nie będzie istniał w takim sensie, jak dzisiaj istnieje. I wszyscy będziemy otrzymywać emeryturę 700 zł, 900, 1200, czyli taką, żeby przeżyć, natomiast absolutnie umożliwiającą wegetację (...). Bo to jest ten problem taki właśnie, który ja mam z tymi emeryturami. Że ja nie wierzę, że to dojdzie”.

CENY PALIWA

Donald Tusk, sierpień 2011 r.

„Nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie paliwa mogły podrożeć na stacjach benzynowych. Ostatnią wypowiedź szefów Izby Paliw Płynnych traktuję jako ewidentnie lobbystyczną”.

(TVN24)

Jacek Krawiec, szef PKN Orlen: Ale słuchajcie, nie chciałem przy nim gadać. Jak była ta kampania 2011 r. i oni tam z cenami jechali cały czas, że paliwo po 6 zł PiS napier..!a!.. No i jest ta impreza w Focusie, już wiadomo, że wygraliśmy. Z Donaldem się spotykam i on: Teraz, kur..a, to paliwo może być nawet i po 7 zł [śmiech].

Włodzimierz Karpiński, ministrem skarbu: Nie no, tak było, nie? (...) Były rozmowy inne i nie. Ja w tych finalnych nie uczestniczyłem. Wszystkie chwytły dozwolone.



WYSTĄPIENIE KRZYSZTOFA SZCZERSKIEGO

„Polska przechodzi przez moment próby”



Chciałbym, żebyście Państwo posłuchali teraz głosu przedstawiciela partii, która konsekwentnie opowiada się za uczciwym i silnym polskim państwem.

Ale też głosu zatroskanego o Polskę obywatela, profesora najstarszej polskiej uczelni.

Polska przechodzi przez moment próby.

Tak, to jest czas, gdy zło trzeba nazywać złem.

Tak, to jest czas, gdy trzeba wskazać tych, którzy działają na szkodę Rzeczypospolitej.

Tak, to jest czas na dymisję rządu Donalda Tuska.

Premier Tusk mówi o tym, że przeciwko Polsce działa zorganizowana grupa, która chce ją osłabić i pyta: gdzie ona jest?

To ja odpowiadam: niech pan spojrzysz w lustro! Niech pan spojrzysz na kolegów z Platformy!

To wy jesteście tymi, którzy systematycznie Polskę rozmontowują, niszczą jej instytucje i zerują na polskim majątku i polskiej pracy.

Zamieniacie Polskę w kupę kamieni, czyli w gruzowisko.

Jesteście jak ten Obcy, który przysłał się do Polski i żyje jej kosztem.

Nie mamy dla was współczucia, dlatego, że gardzicie Polakami, to wynika jasno z rozmów, które zostały ujawnione.

Nie cierpicie Polaków i Polski, nie szanujecie jej, nie znacie naszej wartości. Jesteście tu obcy.

Niech pan sam sobie płaci 7 złotych za benzynę, niech u swoich kolegów odkrywa murzyńskość, niech pan sam siebie zadłuża a nie nas, niech pan prywatne obiady je za swoje pieniądze, a Polaków niech pan zostawi spokoju premierze Tusku!

Nikt z nas nie ekscytuje się podsłuchami.

Nie technika jest tu istotna. To nie nagrania są powodem tego, że domagamy się dymisji rządu. Niezależnie od tego, kto je zrobił i dlaczego prawda, jaka się z tych taśm wyłania jest bezwzględna. I to ta prawda najbardziej was boli.

Bo to prawda o waszym upadku.

W upadku tym istotne są trzy rzeczy.

Po pierwsze: słabość państwa i nędza finansów publicznych.

Jak to jest możliwe, że od kilku lat nagrywa was nieznaną wciąż grupą osób, z nieznaną inspiracją o nieznanym celach i nie jest wykryta przez żadne służby? Dowiedzieliście się o niej dopiero wtedy, gdy sama się ujawniła publikując nagrania! Jak to możliwe że cały polski rząd jest szantażowany przez handlarza węglem i grupę kelnerów?

To gdzie jest to państwo? Odpowiada minister spraw wewnętrznych: ono istnieje teoretycznie.

A potem mamy demonstracyjne wejście ABW to redakcji tygodnika, które kończy się awanturą i konfliktem między ministrem sprawiedliwości i prokuraturą, którzy obrzucają się błotem! Gdzie jest państwo?

A rozmowy jakie toczą minister z szefem banku, rozmowy o omińnięciu prawa, pełnej deliktów konstytucyjnych, których celem jest sprytny sposób uratowania waszej władzy, na boku, na lewo, po cichu.

Bank centralny ma drukować pieniądze i wykupywać dług po waszych rządach, żeby nie dopuścić do porażki wyborczej? To jest wasz standard państwa prawa. Konstytucja nic dla was nie znaczy, liczy się tylko interes obozu władzy.

A minister infrastruktury, który układa się z wiceministrem finansów jak ukryć łeb kontroli finansów jego żony?

A niejasna sytuacja w Mennicy Państwowej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych?

Taka jest właśnie wasza polityka – bezprawie i ryszotkowy język.

Po drugie, wszystko to, co dzieje się wokół tej afery to kolejny zamach na demokrację.

Nikt nie powinien mieć już wątpliwości: strach przed odpowiedzialnością za swoje rządy powoduje, że waszym jedynym celem jest uniemożliwienie w Polsce demokratycznej zmiany władzy. A cel ten uświęca wszelkie środki, łącznie z namawianiem do łamania prawa.

Boicie się mechanizmów kontroli, boicie się społeczeństwa, którym gardzicie, boicie się mediów, nienawidzicie opozycji.

Skąd w was tyle złych uczuć, tyle agresji, tyle pogardy? O kimkolwiek nie mówicie, to zawsze źle, zawsze mówią nienawidzi. I to niezależnie od tego czy to swój czy obcy. Skąd to się bierze, że macie taki ponury obraz kraju, w którym przyszło wam rządzić? Kto się nie napatoczy, dla

każdego macie złe słowo – od Camerona, przez starą komuszkę Huebner po Polskę Wschodnią. Nic wam się nie podoba. Wszystko macie za nic. W państwie Platformy wszyscy tracą.

Demokracja i społeczeństwo otwarte polega na tym, że władza jest transparentna, że to co mówi publicznie myśli też prywatnie, że nie ma dwóch rzeczywistości.

Z tych nagrań ukazuje się całkowicie inny obraz – zakłamania, manipulacji, pazerności i cynizmu. Nie budujecie w Polsce wolności i demokracji, bo dla was interes waszej grupy, interes klikki jest ponad interesem publicznym. Gdy dwa lata temu, po wraźniu jakie zrobiło na nas uwikłanie instytucji państwa w aferę Amber Gold, powołałiśmy Parlamentarny Zespół ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa wielu z nas drwiło mówiąc, że przesadzamy. Dziś łuski spadają z oczu. Coraz więcej osób się przekonuje, że dziś znów trzeba w Polsce walczyć o wolność i demokrację.

Po trzecie wreszcie, wasze dalsze trwanie przy władzy to narażanie polskiego państwa na międzynarodowe zagrożenia.

To co powiedział minister spraw zagranicznych o odstąpieniu od bezwartościowego jego zdaniem sojuszu transatlantyckiego, po to by nie drażnić Niemiec i Rosji to niebywały skandal. Uczynienie z dyplomatów posłańców, którzy mają zaspokajać fanaberie premiera, jest uwłaczające dla służby zagranicznej. Szkodzicie polskiej racji stanu.

Ale Polska jest silniejsza niż wasze rządy.

Polska ucierpi, ale was przetrwa.

Tylko dlaczego ma cierpieć przez was jeszcze dłużej?

Wierzmy w Polskę i ufamy Polakom. Po waszym odejściu nadejdą lepsze dni.

Im szybciej odejdziecie, tym lepiej.

Dlatego wzywamy wszystkie posłanki i posłów na tej Sali, którzy znajdują w sobie poczucie odpowiedzialności za Polskę i za los Polaków i poczucie to jest silniejsze od partyjnej zależności, by razem z nami powołali rząd przejściowy, który zorganizuje w Polsce wcześniejsze wybory.

Nie trwajcie w ostatnim bunkrze zdani na łaskę i niełaskę kapryśnego kierownika.

To jest moment próby.

SOJUSZ Z USA

Radosław Sikorski, 4 czerwca 2014 r.

„Polska i Stany Zjednoczone będą współdziałały na rzecz demokracji na świecie i na rzecz bezpieczeństwa transatlantyckiego. Liczymy także na to i radzi będziemy, jeśli wzmocniona będzie obecność wojsk amerykańskich w naszym regionie tak, aby poczucie bezpieczeństwa na całym terytorium NATO stawało się mniej więcej wyrównane”.

Radosław Sikorski, wiosna 2014 r., restauracja „Sowa & Przyjaciele”:

„Wiesz, że polsko-amerykański sojusz to jest nic niewarty. Jest wręcz szkodliwy, bo stwarza Polsce fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Bullshit kompletny. Skonfliktujemy się z Niemcami, z Rosją, i będziemy uważali, że wszystko jest super, bo zrobiliśmy łaskę Amerykanom. Frajerzy. Kompletni frajerzy”.



Szczaw dla Polaków, kawior i ośmiornica dla ministrów Donalda Tuska

Marek Belka, Bartłomiej Sienkiewicz i Sławomir Cytrycki wydali na kolację 1 435 zł.

Oto ich MENU:

MENU

Rzodkiewki piklowane.

Grillowany kazi ser ze szparagami.

Carapaccio z mlecznej jaginięcy z prątonymi łoprami, oliwkami, kasierem anchois, oliwą truflową i 36-miesięcznym parmezanem.

Łosoś wędzony dymem z drzew owocowych z zielonym agurkiem, kremem z kalamajką i woskami

Wino gotowane policki ułowiec z sosem poro, masem z pieczonego buraka, z karmelizowanymi figami.

Ogony ułowiec.

Gotowana ośmiornica z przegrzeźkiem, wędzoną czerwioną papryką i szafłanem.

Wódka.

Wino.

Miesięczna płaca minimalna: 1 242 zł.

Kolacja Belki, Sienkiewicza, Cytryckiego: 1 435 zł.

Armaniak, rocznik 1957 r., poszukiwany dla premiera Donalda Tuska: 2 960 zł.

ORLIKI

Donald Tusk, sejm, tzw. drugie expose premiera, październik 2012 r.

„Nie jesteśmy nasyceni jakimś wielkim narodowym mesjanizmem. Nie szukamy na siłę okazji, żeby znów składać jakieś wielkie ofiary. Nie chcemy niczego na siłę świata udowodnić. Tak jest. Ta moja wizja składa się naprawdę z małych codziennych marzeń i chciałbym bardzo przekonać wszystkich, że każdy następny dzień będzie próbą odbudowy wiary i nadziei u tych, którzy ją tracą w czasach kryzysu, że możliwe jest wspólne działanie, że Polska dalej rozwijała się tak bezpiecznie jak do tej pory, bo ja wierzę, że z tych małych marzeń, z tych pozornie małych celów tworzy się tak naprawdę największa wizja, największa i najwspanialsza idea”.

Bartłomiej Sienkiewicz, szef MSW:

„Bo przeciętny Kowalski patrzy na te autostrady, estakady, ma ten dworzec, na cokolwiek innego... Bo jego podstawowe pytanie jest: a co ja z tego kur..a mam?! Gdzie jest ten pieniądz u mnie w portfelu? Nie że ma wypier..lonego orlika przed oknami, bo on ma w dupie tego orlika, podobnie ma tę autostradę w dupie! (...) Polskie Inwestycje Rozwojowe są, niestety, jak to się górnolotnie nazywa i bardzo eufemistycznie... Ich po prostu nie ma. To ch..j, dupa i kamieni kupa”.

Wotum nieufności dla RZĄDU

Warszawa, 26 czerwca 2014 r.

Grupa Posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 158 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.1997.78.483 z późn. zm.) oraz art. 115 ust. 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. 2012 poz. 32 z późn. zm.) niżej podpisani posłowie na Sejm składają wniosek:

– o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska i wybranie Pana Piotra Tadeusza Glińskiego na Prezesa Rady Ministrów.

Do reprezentowania wnioskodawców upoważniamy posła Jarosława Kaczyńskiego.

UZASADNIENIE

W ciągu ostatnich tygodni doszło do wydarzeń, które w bardzo istotny sposób zmieniły sytuację polityczną. Ujawnienie nagrań z rozmów, jakie prowadzili ze sobą członkowie rządu Donalda Tuska i inni najważniejsi urzędnicy państwowi, doprowadziło do kompromitacji polityków rządzącej Platformy Obywatelskiej, rządu jako całości oraz, co za tym idzie, instytucji państwa. W pierwszej kolejności kompromitacją jest sam fakt prowadzenia tego typu rozmów w miejscu publicznym w sposób umożliwiający ich rejestrację – należy pamiętać, że chodzi tu również o urzędników mających zapewnić bezpieczeństwo Polski w wymiarze zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym, czyli o ministrów spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Sama treść owych rozmów jest niedopuszczalna i nie powinny one mieć miejsca w żadnym kraju, w którym obowiązuje zasada państwa prawa i który powołuje się na zachodnioeuropejskie tradycje demokracji i praworządności w polityce. Obywatele Polski mogli się dowiedzieć, że zobowiązany mocą ustaw do apolityczności Prezes Narodowego Banku Polskiego prowadzi zakulisowe targi zmierzające do uniemożliwienia zwycięstwa w wyborach partii opozycyjnej i ustala politykę kadrową Premiera, że biorący w tym udział Minister Spraw Wewnętrznych stwierdza, że „państwo polskie istnieje tylko teoretycznie”, że dwóch byłych ministrów omawia sprawę utracenia działań służb skarbowych wobec żony jednego z nich, że Minister Spraw Zagranicznych w niewybredny sposób komentuje własną politykę wobec najważniejszych sojuszników Polski. To tylko niektóre fragmenty z szokujących rozmów, zaś wszystko to jest przekazywane w formie obficie okraszonej rzymszczykami i przepojonej pogardą dla przeciwników politycznych i zwykłych obywateli. Wątek pogardy i arogancji pojawia się w rozmowach nader często. Ich uczestnicy,

konsumując na koszt obywateli najdroższe potrawy i alkohole, śmieją się z Polaków, którzy po wyborach mogą już kupować benzynę za 7 zł, i skarżą się na problemy związane z zakupem przez polskich dyplomatów najlepszych cygar i 57-letnich trunków dla premiera Donalda Tuska.

Żadna z osób sprawujących funkcje publiczne, która prowadzi tego typu rozmowy w sposób właściwie zupełnie jawny, i która wyraża tego typu opinie, nie zasługuje na dalsze piastowanie swego stanowiska. Donald Tusk – Prezes Rady Ministrów, którego działalności dotyczy część krytycznych, mówiąc ogólnie, uwag, przedstawianych w ujawnionych rozmowach przez jego podwładnych, również nie powinien sprawować dalej swej funkcji, gdyż treść ujawnionych rozmów w sposób oczywisty wskazuje, że nie koordynuje on polityki państwa, nie kontroluje on działań własnych ministrów i nie zapewnia nie tylko prowadzenia w Polsce właściwej polityki, ale również szczelności i spójności wewnętrznej aktualnego układu rządzącego krajem.

Należy wskazać, że ujawnienie wskazanych wyżej rozmów doprowadziło do kolejnych zajęć kompromitujących instytucje państwa i zaprzeczających zasadzie praworządności. 18 czerwca br. ABW i prokuratura podjęły działania zmierzające do odebrania nośników nagrań z redakcji tygodnika, który opublikował treść rozmów. Stało się tak pomimo braku możliwości zabezpieczenia tego materiału dowodowego w wypadku, gdyby został on odebrany i przy jawnym pogwałceniu prawa dziennikarza do ochrony swych informatorów. Działania te, za które odpowiadają osoby sprawujące zwierzchnictwo nad prokuraturą i organami ścigania, można interpretować tylko w jeden sposób – był to zamach na wolność słowa i próba zastraszenia mediów.

Wielu ekspertów i komentatorów, nie tylko odwołujących się do tych samych wartości co Prawo i Sprawiedliwość, uznało, że Rada Ministrów kierowana przez Donalda Tuska straciła mandat do dalszego sprawowania rządów. Wiele ugrupowań politycznych opowiedziało się za koncepcją przyspieszonych wyborów. Takiego rozwiązania nie wykluczali w swoich wypowiedziach również premier Donald Tusk i Prezydent RP Bronisław Komorowski. Prawo i Sprawiedliwość popiera również tę koncepcję, choć z jednym, bardzo istotnym zastrzeżeniem.

Rząd w Polsce może mieć bardzo istotny wpływ na wynik wyborów, mimo, że w ich bezpośrednią organizację zaangażowana jest Państwowa Komisja Wyborcza i jej organy, a także jednostki samorządu terytorialnego. Należy pamiętać, że właśnie zakulisowego wpływu na wynik wyborczy dotyczyła ujawniona rozmowa pomiędzy Prezesem Narodowego Banku Polskiego a Ministrem Spraw Wewnętrznych. W ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego mieliśmy do czynienia z bezprecedensowym przypadkiem wykorzystania rządowych i europejskich środków finansowych, w kwocie ok. 7 mln zł, na kampanię promującą przede wszystkim osiągnięcia rządu PO-PSL. Aby uniknąć takich manipulacji i zapobiec innym, możliwym do zrealizowania przez ludzi bez skrupułów, a takimi są, jak wiadomo choćby z ujawnionych nagrań, politycy PO, należy dokonać zmiany rządu jeszcze przed wyborami. Konieczne jest powołanie tzw. premiera technicznego, którego jednym z podstawowych zadań, oprócz bieżącego administrowania, byłby nadzór nad przeprowadzeniem w sposób rzetelny i przejrzysty procedur wyborczych oraz zapewnienie w ich trakcie bezstronności i neutralności organów państwa.

Zmiana ta jest niezbędna, by wynik wyborczy w sposób rzeczywisty, pełny i nie zakłócony odzwierciedlał opinie polityczne Polaków. Dlatego składamy wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska i wybranie na jego miejsce Pana Piotra Tadeusza Glińskiego.

NOWOCZESNA DYPLOMACJA

Radosław Sikorski, Sejm, 2013 r.

„Kontynuujemy proces modernizacji polskiej służby zagranicznej. Chcąc prowadzić skuteczną politykę zagraniczną – która dawno już przestała być dyplomacją salonową – zapewniamy polskim dyplomatom nowoczesne narzędzia pracy”.

Radosław Sikorski żali się Jackowi Rostowskiemu, że nie może zdobyć armaniaku rocznik 1957, który chce dać premierowi w prezencie.

Radosław Sikorski: „Ja się staram, kubańskie cygara, a dopiero gdzieś za piątym razem gdzieś pobocznie się dowiaduję, że on (premier Donald Tusk – red.) nie lubi kubańskich cygar. Woli słabsze. Kubańskie za mocne, ale niech powie do cholery. Placówka się dwoi i troi, najlepsze kubańskie cygara, przesyłka dyplomatyczna”.



SUPERexpress, wtorek 17.06.2014 nr 139/2014

